

**Laura Lange**

**Wyróżnienie w konkursie *Moje studia w pandemii***

Gniot, amatorszczyzna, pożywka dla mas, nędzna karykatura, upadek polskiej kinematografii! Takie skojarzenia cisną mi się na usta po seansie filmu *2020. Moje studia w Pandemii*. Słowo daję, w mojej dwudziestoletniej karierze krytyka filmowego nie doświadczyłem takiego zawodu i poczucia zażenowania jakąkolwiek produkcją. Chciałbym dokładnie przybliżyć Państwu fabułę tej ekranizacji, jednak zacinający się dźwięk i obraz skutecznie uniemożliwiły mi jej odbiór. Uwierzylibyście, że w XXI wieku na sali kinowej mogą zaistnieć takie problemy? (sic!)

Głównej postaci, czyli gdańskiej studentki nie znamy z imienia i nazwiska.

Scenarzysta zdradza nam zaledwie jej inicjały – U.G. Prowadzi ona spokojne życie, gdy nagle jej świat wywraca do góry nogami tajemnicza pandemia. Na ulicach wybucha panika, w szpitalach panuje chaos, półki w sklepach świecą pustkami bardziej niż za mojej młodości. Tylko w polskim sejmie czas jakby stanął w miejscu. Cóż za surrealistyczna wizja! Przerażona U.G. zamyka się w swojej kawalerce i obwarowuje książkami w obawie przed niewidzialnym wrogiem. Od tego momentu oko kamery nie wychodzi już poza mieszkanie bohaterki. Jesteśmy świadkami jej coraz większego zdziczenia. Cierpi ona z powodu bólów kręgosłupa, problemów z koncentracją i pogarszającego się wzroku. Czy są to problemy na miarę filmu katastroficznego?! Szara kolorystyka i monotonne kadry również nie przydają mu na wartości. No i te zwierzęta w każdej scenie – narratorem powinna być Krysia Czubówna... Pewnie zastanawiacie się, kto jest sprawcą tej katastrofy – szczepionki, 5G, producenci płynów do dezynfekcji? Ten wątek również nie został wyjaśniony. Ludzie na sali kinowej przysypiali, przeglądali telefony. Panowała głucha cisza i tylko co jakiś czas niektórzy przeciągając się, podnosili żółte rączki. Poczucia rozgoryczenia nie uleczyła nawet kawa gorsza od tej z automatu na moim wydziale. Cóż, człowiek czasem oczekuje dystopii w stylu Orwella, a otrzymuje jedynie nędzną kontynuację *Dnia świra*.

Autorka: Laura Lange

#studiawpandemii #filologicznyug #nafilologicznym #komisjaeuropejska